



**ANNA CHABASIŃSKA**

**KOŚCIÓŁ POLSKOKATOLICKI NA ZIEMI LUBUSKIEJ  
PO 1945 ROKU**

**Wprowadzenie**

Polski Narodowy Kościół Katolicki<sup>1</sup> (dalej: PNKK) pojawił się w Polsce po odzyskaniu w 1918 roku niepodległości. Jego pierwsze ośrodki umiejscowione były w województwie krakowskim, gdzie przybywali Polacy z imigracji w Stanach Zjednoczonych. To oni zajęli się krzewieniem swojego wyznania na polskich ziemiach. Udało się im również do pracy misyjnej pozyskać kilkudziesięciu byłych duchownych różnych wyznań, co budziło niepokój zwłaszcza w Kościele Rzymskokatolickim. Już chociażby z tego tylko powodu ten ostatni stał się jego największym oponentem<sup>2</sup>. Mimo braku legalizacji, w przeciągu kilkunastu lat PNKK stał się najliczniejszym związkiem wyznaniowym, spośród tych, które rozpoczęły swoją działalność po 1918 roku<sup>3</sup>. Według informacji władz Kościoła Rzymskokatolickiego

<sup>1</sup> Nazwa Kościół Polskokatolicki w R.P. (pisana początkowo rozdzielnie: Kościół polsko – katolicki w R.P.) pojawiła się dopiero 14 września w 1951 roku w czasie III Sesji Rady Kościoła. Miała dowodzić zerwaniu więzi z Kościołem w USA. Po uchwaleniu Konstytucji PRL zmieniono ostatni człon nazwy Kościoła. Odtąd pełna nazwa brzmiała Kościół polsko – katolicki w P.R.L.

<sup>2</sup> Najbardziej spektakularnym przykładem pozyskania księdza rzymskokatolickiego było przejście ks. Maksymiliana Rode do Kościoła Polskokatolickiego. Zob. K. Białecki, Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie Kościoła Polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, „Biuletyn IPN”, 2004, nr 3 (38), s. 32 - 41.

<sup>3</sup> Na temat historii PNKK przed drugą wojną światową szerzej zob.: T. Piątek, J. Piątek, Starokatolicyzm, Warszawa 1987; K. Adamus-Darczewska, Kościół Polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności na wsi, Wrocław 1967; E. Warchoń, Polski Narodowy Kościół Katolicki 1919 – 1952, Radom 1992; Biskup Franciszek Hodur. Życie – dokonania – znaczenie, red. J. Jegierski, Olsztyn 2001; E. Elerowski, Karabin, ambona, parlament. W służbie dwóch narodów, Rzeszów 1994, s. 61 - 73.

w Polsce Kościół Narodowy liczył w 1938 r. 120 392 wiernych skupionych w 56 placówkach<sup>4</sup>.

Druga wojna światowa zniweczyła dzieło dwudziestu lat pracy. W wyniku działań wojennych wielu księży polskokatolickich straciło życie, część razem ze swoimi wiernymi zmieniła wyznanie. Po zakończeniu wojny Kościół Narodowy stanął w obliczu całkowicie nowej sytuacji politycznej, która początkowo wydawała się względnie korzystna. Tworzona wówczas polityka wyznaniowa państwa opierała się przede wszystkim na negacji Kościoła Rzymskokatolickiego jako instytucji mającej szerokie poparcie i autorytet w społeczeństwie. Władze komunistyczne robiły zresztą wszystko, aby stworzyć przeciwwagę dla jego dominacji.<sup>5</sup> Jednocześnie, państwu zależało na szerzeniu propagandy opartej na hasle wolności sumienia i wyznania. Dowodem istnienia tych wartości miały być działające w oparciu o te zasady związki wyznaniowe, które były tolerowane i inspirowane do działania przez komunistyczne władze<sup>6</sup>. Szczególnym przykładem mniejszości wyznaniowej, która w pełni akceptowała nową, powojenną rzeczywistość był Kościół Polskokatolicki. Swoje korzenie wywodził z Kościoła Rzymskokatolickiego, jednak w sposób szczególny podkreślał własny polski charakter<sup>7</sup>. Dla rozwoju doktrynalnego Kościoła największy wpływ miało przyjęcie go do grona starokatolickiej Unii Utrechckiej w 1907 roku<sup>8</sup>. W okresie międzywojennym Kościół Polskokatolicki był wyraźnie dyskryminowany. Nic więc dziwnego, że kierownictwo Kościoła wiązało z nową rzeczywistością olbrzymie pokłady nadziei, które niestety nigdy się nie zrealizowały. Pomimo licznych zapewnień o swojej lojalności wobec państwa, przez kilka lat Kościół Polskokatolicki nie wzbudzał u władz komunistycznych oczekiwanego zainteresowania. Ciężała na nich przede wszystkim niewyjaśniona rola zwierzchnika Kościoła w okresie okupacji ks. Fryderyka Lachmayera, który podejrzewany był o współpracę z Gestapo<sup>9</sup>. Innym powodem mógł być także brak zaufania w następstwie podtrzymywanego kontaktu z amerykańskimi współwy-

<sup>4</sup> K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944 – 1965*, Poznań 2003, s. 105.

<sup>5</sup> Szerzej na temat pryncypiów polityki wyznaniowej państwa [w:] K. Urban, *Kościół Prawosławny w Polsce 1945–1970*, Kraków 1996, s. 17. Kościół Rzymskokatolicki po krótkim okresie pewnej tolerancji ze strony władz komunistycznych miał być rozbity za pomocą tworzonej wewnątrz jego struktur frakcji tzw. „księży patriotów”. Porażka tego przedsięwzięcia doprowadziła do rozpoczęcia ofensywnych działań przy udziale związków nierzymskokatolickich po październiku 1956 roku. Zob. też Ryszard Michalak, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945 – 1956)*, Warszawa 2002, s. 28; K. Białecki, *Kościół Narodowy...*, s. 250.

<sup>6</sup> W przypadku Kościoła Polskokatolickiego wsparcie ze strony władz nie przyszło z momentem zakończenia drugiej wojny światowej. W latach stalinizmu, podobnie jak w przypadku innych związków wyznaniowych, duchowni Kościoła Polskokatolickiego byli politycznie prześladowani.

<sup>7</sup> To podkreślenie polskości było przyczyną powstania PNKK, wynikającą z niezgody na szybko postępujący proces amerykanizacji Polonii skupionej wokół amerykańskiego Kościoła Rzymskokatolickiego. Zbuntowani wierni utworzyli pierwszą polską parafię w Scranton w 1885 r. K. Białecki, *Kościół Narodowy...*, s. 11–12; E. Elerowski, *Karabin...*, s. 61 i n.

<sup>8</sup> L. Orzell, Franciszek Hodur a Kościół Starokatolicki 1899 – 1908, „Posłannictwo” 1980, nr 4, s. 42–43.

<sup>9</sup> F. Lachmayer przejął kierownictwo Kościoła po aresztowaniu we wrześniu 1942 roku Józefa Padewskiego. W celu ułożenia poprawnej współpracy z okupantem, przyjął narodowość niemiecką jako Reichsdeutsch. Fakt ten skompromitował go w oczach wyznawców. W lutym 1944 roku zmuszony został do wyjazdu do Czech.

znawcami. Mimo tych wszystkich przeciwności, po kapitulacji III Rzeszy PNKK starał się rozpocząć w nowych warunkach swoją pracę misyjną. Pierwszy rok w powojennej Polsce upłynął na próbach stabilizacji życia wewnętrznego kościoła. Całkowita normalizacja organizacyjna nastąpiła dopiero z chwilą przyjazdu do kraju ostatniego przedwojennego zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, bpa Józefa Padewskiego<sup>10</sup>. Dużą pomoc okazał mu mieszkający w USA ks. bp Franciszek Hodur<sup>11</sup> przesyłając ofiary na cele kościelne i tworząc w ten sposób Fundusz Misyjny przeznaczony na zakup nieruchomości w Polsce.

### **1. Organizacja Kościoła Narodowego ze szczególnym uwzględnieniem dekanatu poznańsko - zielonogórskiego**

Z początkiem lutego 1946 roku Kościół Narodowy został uznany reskryptem Ministra Administracji Publicznej publiczno-prawnym związkiem wyznaniowym<sup>12</sup>. Kolejną ważną datą w życiu Kościoła to 1951 rok, w którym to doszło do autokefalizacji polskiej gałęzi Kościoła. Nie byłaby ona możliwa, bez wcześniejszej wymiany kierownictwa<sup>13</sup>. Mimo tych zawirowań, w pierwszych latach powojennych dał się zauważyć dość dynamiczny rozwój Kościoła Polskokatolickiego. Również na ziemiach zachodnich<sup>14</sup>. Wydaje się jednak, że ten proces nie dotyczył jednakowoż Ziemi Lubuskiej. Przedstawione we wrześniu 1945 roku Ministerstwu Administracji Publicznej zestawienie okręgów, parafii, plebani i cmentarzy polskokatolickich w ogóle nie skazywało na obecność zorganizowanych grup wiernych na interesują-

<sup>10</sup> Ks. bp Józef Padewski (1894 - 1951) biskup męczennik PNKK. W 1913 roku wyjechał do Detroit. Świecenia kapłańskie przyjął w 1919 roku. W 1933 powołany na stanowisko przewodniczącego Rady Kościoła oraz administratora PNKK. W 1936 roku otrzymał sakrę biskupią w Scranton. W 1946 roku powrócił ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Zmarł w więzieniu w wyniku okrutnego śledztwa jakego został poddany przez MBP.

<sup>11</sup> Ks. bp Franciszek Hodur (1866-1953) organizator i pierwszy biskup PNKK. W 1889 otrzymał święcenia kapłańskie. W 1890 roku udał się do Stanów Zjednoczonych na emigrację, gdzie został wikariuszem parafii Scranton. Następnie pełnił kolejno obowiązki proboszcza w słowackiej parafii w Scranton i w polskiej parafii w Nanticoke. W 1904 I Powszechny Synod w Scranton wybrał go na stanowisko pierwszego biskupa. W 1907 roku otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybiskupa Utrechtu.

<sup>12</sup> K. Białecki, Kościół Narodowy..., s. 264. Sytuacja prawna PNKK, podobnie jak dwóch innych związków (Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów oraz Unia Zborów Adwentystów Dnia Siódmego), oparta została na indywidualnej regulacji, w formie pozaustawowej. Zob. M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, Warszawa 1982 r., s. 195-196.

<sup>13</sup> Dzięki Departamentowi V MBP i UdSW grupa księży wiernych reżimowi przejęła kontrolę nad Kościołem, Zob. Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945- 1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 163-165. Po aresztowaniu ks. bpa J. Padewskiego i ks. E. Narbutowicza, powołano 22 I 1951 roku Tymczasowe Kolegium Rządzące Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. W jego skład wchodził m. in. Józef Osmólski, od 1946 roku dziekan na ziemiach zachodnich i późniejszy ordynariusz diecezji wrocławskiej.

<sup>14</sup> Był on wynikiem realizacji koncepcji stworzonej przez ks. bpa J. Padewskiego, który (jak twierdzi ks. bp T. R. Majewski): „ (...) przewidująco planował rozmieszczenie wielu nowych placówek Kościoła na terenach Ziemi Odzyskanych. Swoją postawą dał wyraz temu, że podobnie jak całe ziemie na Zachodzie i Północy Polski, tak samo przydzielone Kościołowi przez władze państwowe budynki kościelne na zawsze pozostaną w naszych rękach, że wiecznie będą polskie”. Zob. T. R. Majewski, Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło, Warszawa 1986 s. 175-176 oraz T. Piątek, J. Piątek, Starokatolicyzm, s. 153-154.

cym mnie obszarze<sup>15</sup>. Specyficzna sytuacja na ziemiach odzyskanych powodowała, że władzom zależało na zaszczerpieniu polskokatolicyzmu na terenach, które zostały dopiero po wojnie przyłączone do Polski i którym często odmawiano polskiego charakteru stawiając na tymczasowość takiego rozwiązania<sup>16</sup>. Z pewnością z tego powodu władze przychylnie i jak potwierdzają dokumenty, często z własnej inicjatywy wspierały powstające na Ziemi Lubuskiej polskokatolickie parafie<sup>17</sup>. Dochodziło również do monitorowanych przez Wydział prób przejęcia całych parafii rzymskokatolickich przez Kościół Polskokatolicki, które na Ziemi Lubuskiej kończyły się jednak niepowodzeniem<sup>18</sup>. Zdarzały się jednak i takie wypadki, w których mimo pomocy władz Kościół Polskokatolicki nie był zainteresowany przejęciem zbuntowanej parafii obawiając się, że przyniesie to więcej mu szkód niż korzyści<sup>19</sup>.

Istotnym zagadnieniem związanym z funkcjonowaniem Kościoła Narodowego na ziemiach zachodnich było ustabilizowanie struktury organizacyjnej i zapewnienie opieki duszpasterskiej wiernym. Struktura administracyjna Kościoła była kilkakrotnie w ciągu kilkunastu lat przekształcana<sup>20</sup>, aby na mocy dekretu wydanego 23 marca 1961 r. przez bpa Maksymiliana Rode, doszło do utworzenia trzech jedno-

<sup>15</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MAP DW, sygn. 1064, Zestawienie przesłane przez Kościół Polskokatolicki do DW MAP, 14 IX 1945 r., k. 17-18

<sup>16</sup> Pocucie tymczasowości wynikało przede wszystkim z braku wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, które zostało odłożone do czasu zawarcia układów pokojowych z Niemcami. Z tego też powodu Stolica Apostolska do 1972 r., czyli do ratyfikacji układu między Polską i RFN o uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, sprzeciwiała się wprowadzeniu stałej administracji kościelnej na tym obszarze, mimo zabiegów Episkopatu Polski. Po ratyfikacji układu, Stolica Apostolska w ciągu 26 dni utworzyła stałą administrację kościelną na Ziemiach Odzyskanych. Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 217-219; Cz. Osękowski, *Ziemie Odzyskane w latach 1945-2005. Społeczeństwo. Władza. Gospodarka*, Zielona Góra 2006, s. 145.

<sup>17</sup> Wspieranie powstających parafii polegało m. in. na dostarczaniu środków na remonty świątyń, zabieganie o pieniądze w Funduszu Kościelnym zarówno dla znajdujących się w ciężkiej sytuacji finansowej księży, jak i remontowanych obiektów sakralnych. Jak wspomina ks. Józef Bryza z parafii w Gorzowie, późniejsza pomoc władz polegała również na znajdowaniu pracy dla nie mających zatrudnienia księży. Relacja z rozmowy z ks. Józefem Bryzą (Gorzów Wlkp. 30 V 2007).

<sup>18</sup> W parafii Borowiec mający problemy z władzami Kościoła Rzymskokatolickiego ks. J. Bąk otrzymał natychmiast od orientującego się w jego sytuacji ordynariusza diecezji wrocławskiej ks. J. Pękali listowne wsparcie: „Gdyby księdzu, więc Księdzu Proboszczowi nadal działa się krzywda, a wiem, że Ksiądz ma poparcie swoich parafian – proszę się ze mną skontaktować. Ksiądz Proboszcz jako teolog zdaje sobie sprawę, że nie chodzi tu o zmianę wiary, czy doktryny katolickiej. Chodzi tylko o zmianę jurysdykcji i wprowadzenie języka polskiego do liturgii”- Archiwum Państwowe w Gorzowie (dalej: APG), Urząd Wojewódzki Gorzów (dalej: UWG), sygn. 1418, List do ks. Józefa Bąka proboszcza parafii Borowiec, Wrocław, 25 XI 1963 r., k. 48-49. Podobne zdarzenia miały miejsce w Gądkowie, gdzie proboszcz parafii rzymskokatolickiej na wyraźne żądanie biskupa, nie chciał opuścić dotychczasowej parafii. Widząc trudne położenie księdza, WdSW i ks. bp J. Pękala zamierzali „(...) posłać tam polskokatolickich księży i wykorzystać sytuację”, APG, UWG, sygn. 1419, Notatka służbowa, Zielona Góra, 15 XI 1963 r., k. 50.

<sup>19</sup> Najlepszym tego przykładem jest powstała w 1963 r. Samodzielna Niezależna Parafia Rzymskokatolicka w Gądkowie Wielkim, gdzie mimo inicjatywy władz, Kościół Polskokatolicki nie zdecydował się na konflikt z niezwykle silnym przeciwnikiem tj. bp. Wilhelmem Plutą. Zob. R. Michalak, *Divide et impera. Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstw*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1(7), s. 60 – 61.

<sup>20</sup> Świadome pominięcie zagadnienia wcześniejszych podziałów administracyjnych Kościoła Polskokatolickiego, wynika z faktu, że przed 1961 rokiem na Ziemi Lubuskiej nie powstawały żadne parafie tego Kościoła. Zob. K. Białecki, *Kościół Narodowy...*, s. 114-122.

stek administracyjnych wyższego rzędu-diecezji<sup>21</sup>. Ziemia Lubuska należała do diecezji wrocławskiej i wchodziła w skład dekanatu poznańsko-zielonogórskiego, który w drugiej połowie lat sześćdziesiątych został przekształcony w dekanat zielonogórski. W momencie utworzenia dekanatu zarejestrowane były jedynie dwa skupiska wyznawców polskokatolicyzmu: w Poznaniu i Lesznie<sup>22</sup>. Opiekę nad wierzniymi w Poznaniu sprawował ks. Józef Pracz oraz ks. Eugeniusz Elerowski, natomiast w Lesznie parafią administrował ks. Franciszek Wiśniewski.

W 1963 roku dekretem nominacyjnym<sup>23</sup> na stanowisko ordynariusza diecezji wrocławskiej został mianowany ks. bp Julian. Pękala, zastępując tym samym wikariusza generalnego ks. Józefa Osmólskiego, a na stanowisku dziekana dekanatu poznańsko-zielonogórskiego pozostał nadal ks. J. Pracz. Według danych przedstawionych przez Kościół Polskokatolicki w 1964 roku w województwie zielonogórskim wyznawców było 700, natomiast dane wojewódzkiego WdSW wskazywały na liczbę 400 wiernych<sup>24</sup>. Ta dość duża rozbieżność wynika z faktu systematycznego zawyżania danych przez Kościół Polskokatolicki

Dostępne źródła archiwalne wskazują, że pierwsze polskokatolickie parafie na Ziemi Lubuskiej powstały stosunkowo późno, bo dopiero na początku lat sześćdziesiątych. Pierwszą z nich była erygowana 19 grudnia 1961 roku parafia w Szprotawie-Puszczykowie, drugą zaś, powstała 12 lutego 1962 roku parafia w Żarach<sup>25</sup>. Można sądzić, że ich utworzenie było wynikiem faktycznego zapotrzebowania społecznego, skoro udało się pozyskać około 100 parafian w Szprotawie i około 450<sup>26</sup> w Żarach<sup>27</sup>. Na nabożeństwa do istniejących parafii polskokatolickich przyjeżdżali także mieszkańcy przemysłowego miasteczka w Gozdnicy<sup>28</sup> (pow. Żagań), co zaowocowało utworzeniem w sierpniu 1965 roku kolejnej na Ziemi Lubuskiej parafii polskokatolickiej – w Gozdnicy.<sup>29</sup> Nie bez wysiłku w następnych latach tworzono parafie w Żaganiu<sup>30</sup>, Zielonej Górze<sup>31</sup>, a w latach osiemdziesiątych w Gorzowie Wielkopolskim<sup>32</sup> i Małomicach<sup>33</sup>.

<sup>21</sup> Obszar Polski został podzielony na trzy diecezje: warszawską w skład której wchodziły dekanaty: warszawski, lubelski, zamojski, bydgoski, gdański; krakowską: w skład wchodziły dekanaty: krakowski, bolesławski, kielecki, rzeszowski i diecezja wrocławska z dekanatami: wrocławsko-opolskim, poznańsko-zielonogórskim, szczytno-koszalińskim.

<sup>22</sup> K. Białecki, Kościół Narodowy..., s. 122.

<sup>23</sup> APG, UWG, sygn. 1419, Dekret nominacyjny, Warszawa 17 X 1963 r., k. 51.

<sup>24</sup> K. Urban, Mniejszości religijne Polsce 1945 – 1991 (zarys statystyczny), Kraków 1994, tab. Nr 75, s. 217.

<sup>25</sup> APG, UWG, sygn. 1418, Dekret erekcyjny, Warszawa 12 II 1962 r., k. 324.

<sup>26</sup> Liczba wiernych w parafii żarskiej w niektórych dokumentach archiwalnych określona jest w tym okresie na poziomie 300 wiernych; por. APG, UWG, sygn. 1420, Informacja w sprawie Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa zielonogórskiego, Zielona Góra, 9 XII 1964 r., k. 158.

<sup>27</sup> APG, UWG, sygn. 1420, Pismo PWRN w Zielonej Górze WdSW do UdSW w Warszawie, Zielona Góra, 23 IX 1965 r., k. 143-145; APG, UWG, sygn. 1420; Notatka służbowa kierownika WdSW Mieczysława Żywickiego na temat sytuacji Kościoła Polskokatolickiego w Województwie Zielonogórskim, Zielona Góra, 23 V 1965 r., k. 147-148.

<sup>28</sup> Ibidem, spośród mieszkańców Gozdnicy 7 rodzin już przed wojną należało do Kościoła Narodowego.

<sup>29</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Dekret erekcyjny, Wrocław 15 X 1965 r., k. 168.

<sup>30</sup> APG, UWG, sygn. 1415, Dekret erekcyjny, Wrocław, 15 VII 1966 r., k. 72.

## 2. Władze państwowe wobec problemu przejmowania kościołów poewangelickich przez Kościół Polskokatolicki

Sytuacja powstających parafii polskokatolickich była niezwykle trudna. Wynikało to przede wszystkim z narastających konfliktów z dominującym Kościołem Rzymskokatolickim. Rywalizacja dotyczyła głównie dwóch kwestii: spraw związanych z przechwytywaniem wiernych oraz przydziałem poewangelickich majątków kościelnych<sup>34</sup>. Jak pisze Konrad Białecki: „(...) władze centralne często wspierały starania poszczególnych kościołów mniejszościowych o przydział świątyń na Ziemiach Odzyskanych, czym pomagały de facto w ich działalności misyjnej”<sup>35</sup>. Posunięcia władz administracyjnych musiały kolidować z polityką Kościoła Rzymskokatolickiego. Ziemia Lubuska nie była od tych problemów wolna. W opisywanych poniżej nieporozumieniach bezsprzecznie lokalne władze zaangażowane były po stronie tworzącego sieć parafii Kościoła Polskokatolickiego, widząc w nim przeciwwagę dla misyjnej działalności Kościoła Rzymskokatolickiego.

Pierwszy konflikt, który zantagonizował miejscową ludność dotyczył przydziału w zarząd i użytkowanie kościoła poewangelickiego w Szprotawie – Puszczykowie. Nieczynny kościół miał być przekazany wyznawcom prawosławia<sup>36</sup>, jednakże na skutek poparcia lokalnych władz został oddany w posiadanie parafii polskokatolickiej<sup>37</sup>. Wywołało to natychmiastową reakcję Kurii Wrocławskiej, która skierowała zażalenie do Urzędu Rady Ministrów<sup>38</sup>. W piśmie wspomniano o fakcie przekazania kościoła wyznaniu prawosławnemu, jak również zarzucono, że „ (...) takie zarządzenie jako sprzeczne z powołanymi przepisami, byłoby bezprawne, a ponadto niewskazane jako drażniące uczucia religijne miejscowej ludności katolickiej, tym więcej, że na terenie miejscowym brak zupełnie wyznawców Kościoła Narodowego”<sup>39</sup>. W odpowiedzi na powyższe pismo napisano: „Obiekt sakralny nie był przekazany Kościołowi Rzymskokatolickiemu, wobec czego decyzje właściwych orga-

<sup>31</sup> Parafia w Zielonej Górze została erygowana 26 maja 1967 roku.

<sup>32</sup> APG, UWG, sygn. 1410, Dekret erekcyjny, Wrocław 12 XII 1983 r., k. 260.

<sup>33</sup> APG, UWG, sygn. 1416, Dekret erekcyjny, Wrocław 12 XII 1983 r., k. 19.

<sup>34</sup> W 1957 roku Kościół Rzymskokatolicki podjął próbę przejęcia budynków pokościelnych, po niemieckich związkach wyznaniowych. Wydano w tej sprawie orzeczenie SN z grudnia 1959 roku, w którym stwierdzono, że w ten sposób nie można nabyć własności po niemieckich kościołach i związkach wyznaniowych. Poniemieckie mienie stanowiło własność państwową. Potwierdzeniem tej interpretacji była ustawa z 14 VII 1961 r., o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U nr 32, poz. 159), szerzej zob.: M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, s. 226.

<sup>35</sup> K. Białecki, Kościół Narodowy..., s. 26.

<sup>36</sup> Wydano w tej sprawie decyzję nr 2/144/60 z dnia 21 X 1960 roku, jednak kościoła formalnie wyznawcom prawosławia nie przekazano. Zob. APG, UWG, sygn. 1417, Pismo PWRN w Zielonej Górze do UdSW w sprawie przydziału w zarząd i użytkowanie kościołów na terenie miasta Zielonej Góry, Żagania i Szprotawy, Zielona Góra 23 VIII 1961 r., k. 111.

<sup>37</sup> Stroną przyjmującą był ks. infułat J. Osmólski i ks. dziekan J. Prac., zob.: APG, UWG, sygn. 1417, Protokół zdawczo – odbiorczy, 4 XII 1961 r., k. 109.

<sup>38</sup> APG, UWG, sygn. 1417, Zażalenie Kurii Biskupiej Wrocławskiej, Wrocław, 24 II 1962 r., k. 90.

<sup>39</sup> Ibidem. Nie do końca była to prawda, gdyż na początku lat 60 –tych notuje się dość duże skupiska wiernych Kościoła Polskokatolickiego na Ziemi Lubuskiej.

nów państwowych dotyczące tego obiektu nie naruszają uprawnień kościoła Rzymsko – Katolickiego”<sup>40</sup>. W ten sposób WdSW uciał trwający konflikt.

W podobnym trybie, choć bez większych komplikacji, przekazano nieruchomości po byłym kościele wyznania ewangelicko-augsburskiego w Żarach<sup>41</sup>. Te następujące po sobie wydarzenia musiały bardzo zaniepokoić Kurię Biskupią, która zdawała sobie sprawę, że ewidentnie władza nie respektuje prawa rzymskokatolickiej większości. Dlatego zapowiedź utworzenia kolejnej parafii polskokatolickiej, a co za tym idzie przejęcie następnego obiektu sakralnego, tym razem w Gozdnicy, wywołało falę niepokoju. Doświadczenie zdobyte w latach wcześniejszych wskazywało, że najlepszym rozwiązaniem dla Kościoła Rzymskokatolickiego będzie zajęcie nieczynnych kościołów wszędzie tam, gdzie pojawiały się choćby nieliczne grupy wyznawców Kościoła Polskokatolickiego<sup>42</sup>. Taką taktykę „faktów dokonanych” starano się zastosować również w Gozdnicy.

Według notatki służbowej sporządzonej przez pracownika WdSW w Zielonej Górze, w miejscowości znajdowały się dwa kościoły użytkowane przez parafię rzymskokatolicką i trzeci kościół położony na cmentarzu, nieczynny i niezajęty<sup>43</sup>. Były to informacje przekazane Wydziałowi przez bpa polskokatolickiego ks. J. Pękałę. Jego wizyta w Wydziale wiązała się z prośbą wiernych z Gozdnicy, o utworzenie parafii. Urzędnik zdając sobie sprawę, że kwestia przekazania kościółka może stać się zarzewiem konfliktu z Kościołem Rzymskokatolickim, zwrócił uwagę, że „(...) należy zachować jak największą ostrożność i dyskrecję, bowiem, gdyby tamtejszy proboszcz rzymsko – katolicki dowiedział się o organizowaniu parafii polsko – katolickiej, to mógłby robić trudności”<sup>44</sup>. W celu zbadania miejscowych stosunków między zwaśnionymi wyznaniem do Gozdnicy udał się z wizytacją urzędnik WdSW, który w sporządzonej notatce stwierdził, co jak się wydaje miało duże znaczenie dla późniejszych decyzji wydanych przez Urząd, „(...) że na zebraniu zwołanym doraźnie i bez przygotowania, bo w przeciągu jednej godziny w dniu roboczym i w godzinach pracy, zgromadzono przedstawicieli dwudziestu rodzin, że sympatyków jest większa jeszcze ilość, a otwarcie kościoła polskokatolickiego będzie bodźcem do powstania stosunkowo silnej parafii tegoż wyznania w Gozdnicy”<sup>45</sup>. Niewątpliwie był to sygnał świadczący o możliwości powstania parafii, która mogłaby być alternatywą dla Kościoła Rzymskokatolickiego. Dwa dni później zjawiała się w Gozdnicy delegacja złożona z pracownika WdSW z Zielonej Góry i polskokatolickich księży: Tadeusza Piątka oraz Czesława Grabskiego<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> APG, UWG, sygn. 1417, Decyzja PWRN w Zielonej Górze, oddalająca skargę, Zielona Góra, 26 IV 1962 r., k. 89.

<sup>41</sup> APG, UWG, sygn. 1418, Protokół zdawczo-odbiorczy, Żary, 9 I 1962 r., k. 327.

<sup>42</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do UdSW w Warszawie, Zielona Góra, 23 IX 1965 r., k. 184-187.

<sup>43</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 18 VIII 1965 r., k. 214.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 24 VIII 1965 r., k. 213.

<sup>46</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 27 VIII 1965 r., k. 210 – 211.

Celem ich podróży było zlustrowanie nieczynnego kościółka. Niestety okazało się to niemożliwe, gdyż zaskoczony całą sytuacją proboszcz rzymskokatolickiej parafii nie posiadał do niej kluczy. Wyjaśnienia księdza zostały opisane w notatce jako „(...) od początku do końca sfingowane, ażeby uniemożliwić i jednocześnie uzasadnić uniemożliwienie obejrzenia kaplicy cmentarnej”<sup>47</sup>. O przychylności lokalnych władz wobec działań Kościoła Polskokatolickiego może świadczyć fakt, iż zniecierpliwiony bp J. Pękala na początku września jedynie telefonicznie, bez akceptacji Urzędu, powiadomił WdSW, „(...) że wobec przeszkód ze strony proboszcza rzymskokatolickiego w Gozdnicy w sprawie przejęcia kostnicy cmentarnej (...) ma zamiar dnia 12 września zająć ten obiekt, nie zważając na niesłuszne i nieprawne przeszkody ze strony proboszcza”<sup>48</sup>. Próby zagarnięcia kościoła spowodowały natychmiastową reakcję miejscowej ludności rzymskokatolickiej. Jak donosił zastępca Komendanta MO z Żagania „(...) kobiety podjudzone przez księdza (...) pilnowały kaplicy przez całą noc, a przedtem pownosiły do kaplicy obrazy, ażeby kostnicy cmentarnej nadać wygląd obiektu użytkowanego przez parafię rzymskokatolicką”<sup>49</sup>. Opisowana powyżej sprawa na tyle zaogniła sytuację w miasteczku, że już 4 września doszło do spotkania Trójki Powiatowej z Żagania oraz Przewodniczącego MRN w Gozdnicy z urzędnikiem WdSW. Sytuacja była poważna, gdyż na polecenie proboszcza parafii rzymskokatolickiej ks. Górskiego, wierni pilnowali wejścia do kaplicy, czekając na przyjezdnych z brudną wodą, kamieniami i kijami. Doszło nawet do przepychanki między pikietującymi a zastępcą kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN tow. Chomińcem<sup>50</sup>. Rzymskokatolicki ksiądz stanął na stanowisku, „(...) że sam nie może działać, w tej sprawie ma wyraźne polecenie Kurii i musi się do niego dostosować”<sup>51</sup>. O skali zaistniałego sporu mogą świadczyć przedsięwzięte środki, które miały służyć załagodzeniu sytuacji. Po pierwsze Trójka Powiatowa postanowiła, że „(...) w żadnym wypadku obecnie sporny obiekt nie może być przekazany organizującej się parafii Kościoła Polsko-Katolickiego”<sup>52</sup>. W celu załagodzenia atmosfery konfliktu w Gozdnicy na lekcjach wychowawczych miały odbywać się pogadanki, których celem było zneutralizowanie negatywnych emocji. Jeśli zaszłaby konieczność należało również poinformować załogi miejscowych zakładów pracy o wynikłym sporze i jego charakterze<sup>53</sup>. W tej sprawie miał zostać również wezwany do Wydziału po wizycie w Kurii, proboszcz parafii ks. Górski. Lokalne władze domagały się, aby klucze od bezprawnie zajętej kaplicy cmentarnej zostały oddane w ich ręce. Poza tym żądano odwołania z ambony podanej informacji o przekazaniu tego obiektu parafii Kościo-

---

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 1 IX 1965 r., k. 207.

<sup>49</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 3 IX 1965 r., k. 206.

<sup>50</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 4 IX 1965 r., k. 204.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.



ła Polskokatolickiego. Odpowiedź Kurii była natychmiastowa. Biskup Bolesław Kominek uznał, że sprawę Gozdnicy należy z rozważą załatwić między Kurią a UdSW. Uznał również, że pochopne rozstrzygnięcia mogą źle wpłynąć na układające się pomyślnie stosunki między Kurią a władzami w Zielonej Górze. Przekazał również informację, że w porozumieniu z UdSW wybiera się w najbliższym czasie do Rzymu<sup>54</sup> w sprawie uregulowania stosunków, a konfliktowe załatwienie sprawy nie przyczyni się do wytworzenia dobrej atmosfery<sup>55</sup>. W ten sposób sprawa Gozdnicy zaczęła przybierać charakter krajowy. Szczególnie trudna była sytuacja ks. Górskiego, który chcąc uniknąć konfrontacji sugerował władzom, aby „(...) zmienić zamek i jemu zabronić wstępu lub na piśmie dać nakaz opuszczenia, albo jakiś dokument sądowy stwierdzający, że jest to własność Skarbu Państwa”<sup>56</sup>. Być może widząc słabość miejscowego księdza Kuria wzmocniła parafię o wikariusza oraz zapewnienie, że księża z dekanatu mają mu pomóc, aby parafia nie została rozbita. Jednocześnie podtrzymywała swoje wcześniejsze stanowisko, iż kaplica stanowi bezpieczną własność parafii rzymskokatolickiej<sup>57</sup>.

W tym czasie w Zielonej Górze powstał zamysł, który miał być korzystnym rozwiązaniem dla Polskokatolickiego Kościoła. Polegał on na tym, że należało „(...) wyłączyć kościół z terenu cmentarza ( przenieść kilka metrów dalej ogrodzenie ), wybudować na cmentarzu typowy dom pogrzebowy, a kościół przekazać parafii polsko-katolickiej”<sup>58</sup>. Przedstawiony wniosek nie zyskał aprobaty ze strony wojewódzkich decydentów PZPR. W tej samej kwestii zupełnie inne stanowisko zajęł UdSW, który w swoim piśmie uznał go za słuszny. Komentując zajścia w Gozdnicy stwierdził, że cyt.: „ (...) kler rzymsko-katolicki nie przebiera w środkach dla osiągnięcia zamierzonego celu”<sup>59</sup>. Mając niewątpliwe poparcie UdSW, PWRN wystosowało do Kurii Biskupiej dość obraźliwe w tonie pismo, w którym zwraca nie tylko uwagę na błędy formalne, ale również komentując niedawne zajścia stwierdza, „(...) że samowolne i bezprawne zajmowanie obiektów przez podległych administratorów i włączanie do tego wiernych w obecnym okresie dowodzi o chęci celo-

<sup>54</sup> Arcybiskup Bolesław Kominek wybierał się na zakończenie II Soboru Watykańskiego, gdzie zabiegał w Rzymie o ustanowienie stałej administracji kościelnej. Wspomniane poprawne stosunki z władzami popsuły się znacznie, gdy okazało się, że był on głównym obok Prymasa Stefana Wyszyńskiego autorem tekstu Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim. Zob. A. Dudek, R. Gryz, Komuniści i Kościół..., s. 217-233, Cz. Osękowski, Ziemie Odzyskane..., s. 143-144..

<sup>55</sup> Szerzej zob. APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, Zielona Góra, 7 IX 1965 r., k. 203.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> APG, UWG, sygn. 1414. Pismo Biskupa Andrzeja Wronka do PWRN w Zielonej Górze, Wrocław z 7 IX 1965 r., k. 202. Problem Gozdnicy miał być również przedmiotem interwencji poselskiej. W tym celu treść tego pisma została również wysłana do Klubu Poselskiego „Znak”.

<sup>58</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do UdSW, Zielona Góra, 23 IX 1965 r., k. 184-187.

<sup>59</sup> APG, UWG, sygn. 14141, Pismo UdSW do PWRN WdSW w Zielonej Górze, Warszawa, 22 IX 1965 r., k. 199-200.

wego wzniesienia niepokoju oraz podważania stabilizacji życia na Ziemiach Zachodnich”<sup>60</sup>.

Wszystkie zabiegi Kościoła Rzymskokatolickiego nie zapobiegły erygowaniu w Gozdnicy parafii polskokatolickiej w październiku 1965 roku. Ze względu na brak kapliczki miejscem spotkań było prywatne mieszkanie jednej z parafianek przy ulicy Partyzantów. Jednakże liczba wiernych stale rosła<sup>61</sup>, a parafianie żądając przydzielenia kaplicy systematycznie ślali pisma i odwiedzali WdSW<sup>62</sup>. Ich determinacja wywoływała reakcje w rzymskokatolickiej parafii, w której najprawdopodobniej z polecenia Kurii proboszcz ogłosił, że istnieje konieczność remontu kościoła parafialnego i z tego powodu nabożeństwa muszą odbywać się w spornym obiekcie na cmentarzu<sup>63</sup>. W celu wyciszenia nastrojów WdSW przydzielił rozwijającej się parafii polskokatolickiej obiekt znajdujący się przy ul. Kościelnej i pomógł w zdobyciu środków na jej częściowy remont<sup>64</sup>. W krótkim czasie okazało się, że odremontowana kapliczka nie jest w stanie pomieścić wiernych. W ten sposób problem pojawił się na nowo. W związku z tym lokalne władze postanowiły wrócić do koncepcji przedstawionej we wrześniu 1965 roku na spotkaniu z Trójką Powiatową, która wtedy nie zyskała akceptacji<sup>65</sup>. Decyzje należało podjąć w szybkim czasie, ponieważ pojawił się kolejny bardzo istotny powód. Kościół rzymskokatolicki faktycznie wymagał remontu. PWRN skierowało pismo do Komitetu Wojewódzkiego PZPR z prośbą o pilne rozstrzygnięcie, ponieważ obawiało się, iż „(...) w wyniku jakiegoś nieszczęścia Wydział do Spraw Wyznań ponosiłby odpowiedzialność zarówno prawną, jak i moralną za nie wydanie zezwolenia na remont konieczny”<sup>66</sup>. W tym samym dokumencie Prezydium sugeruje, że należy wydać pozwolenie na naprawę kościoła, ale „(...) dopiero po przekazaniu obiektu na cmentarzu komunal-

<sup>60</sup>APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do Kurii Biskupiej Wrocławskiej, Zielona Góra 26 IX, 1965 r., k. 197-198.

<sup>61</sup> W jednej z notatek służbowych pada liczba około 100 osób, które pojawiają się na nabożeństwach w grudniu 1965 roku, a wszystkich wiernych obliczano na ok. 300 osób. Trudno jest określić prawdziwość tych danych, ponieważ były one często ze względów propagandowych przez Kościół Polskokatolicki znacznie zawyżane - APG, UWG, sygn. 1414, Notatka służbowa, k. 140.

<sup>62</sup> Parafianie wysyłali protesty nie tylko do WdSW, ale również do Ministerstwa Sprawiedliwości, zob.: APG, UWG, sygn. 1414, Pismo z dnia 13 XII 1965 r., k. 131 -134, do Prezesa Rady Ministrów - APG, UWG, sygn. 1414, Pismo z dnia 21 IV 1966 r., k. 109.

<sup>63</sup>Na podobny sposób rozwiązania sprawy wpadli wierni polskokatolicy, którzy skarżąc się na małe pomieszczenie do nabożeństw, zdobyli klucz do kaplicy i tam odprawiali nabożeństwa. Zob. APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do KW PZPR Wydział Administracyjny, Zielona Góra 30 V 1966 r., k. 105-106.

<sup>64</sup> W dniu 30 stycznia 1966 r. ks. bp Pękała dokonał konsekracji wyremontowanej kapliczki, zob.: APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do KW PZPR Wydz. Administracyjny, Zielona Góra 30 V 1966 r., k. 105-106.

<sup>65</sup> W piśmie opisującym teren i obiekty wydzielone z masywu cmentarza komunalnego położonego przy ul. Wojska Polskiego w Gozdnicy czytamy: „Z uwagi na niewłaściwą gospodarkę terenem cmentarnym – rozprzestrzenianie kwater, grzebanie tuż pod murami wspomnianego obiektu – zaszła potrzeba oddzielenia posesji domu przedpo-grzebowego od terenu cmentarza” - APG, UWG, sygn. 1414, k. 87.

<sup>66</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Pismo PWRN WdSW do KW PZPR Wydz. Administracyjny, Zielona Góra 30 V 1966 r., k. 105-106.

nym parafii polskokatolickiej. Wtedy parafia rzymskokatolicka nie będzie mogła wejść do niego jako do obiektu zastępczego”<sup>67</sup>.

Następna informacja, która właściwie kończy opisywany powyżej konflikt w Gozdnicy, datowana jest na 22 sierpnia 1966 roku. W tym dniu kierownik WdSW odbył dwa spotkania. Pierwsze z wikariuszem parafii rzymskokatolickiej ks. T. Dziegielem, a drugie z administratorem parafii polskokatolickiej ks. T. Piątkiem. Oba dotyczyły tej samej kwestii. W tym, bowiem dniu miało nastąpić przekazanie Kościołowi Polskokatolickiemu kaplicy na cmentarzu. Za cenę zgody na remont kościoła rzymskokatolickiego, wikary nie sprzeciwił się zajęciu kaplicy przez wyznawców Kościoła Narodowego. Przyznał nawet, że „(...) polskokatolicy przejmując obiekt na cmentarzu na pewno zajmą się remontem i dlatego może to nawet lepiej, że kaplicę przekazano polsko-katolikom”<sup>68</sup>. Efektem drugiej rozmowy z ks. T. Piątkiem było ustalenie wszystkich szczegółów związanych z faktycznym zajęciem kaplicy<sup>69</sup>. Tego samego dnia podpisano umowę dzierżawną i protokół zdawczo-odbiorczy. Z tą chwilą parafia polskokatolicka weszła w użytkowanie kaplicy cmentarnej.

W grudniu 1965 roku również w Żaganiu wyznawcy polskokatolicyzmu starali się o przekazanie im kościoła przy ulicy Rosenbergów. Wspomniany kościół był użytkowany przez parafię rzymskokatolicką jako punkt katechetyczny<sup>70</sup>. W jej posiadaniu były jeszcze trzy kościoły<sup>71</sup>, stało się więc prawie jasne, że kolejny obiekt sakralny przypadnie Kościołowi Narodowemu. Zwłaszcza, że liczba wiernych była przez PWRN szacowana na około 70 osób. Do przejęcia kościoła jednak nie doszło. Niestety nie udało mi się dotrzeć do powodów, które zaważyły na tej decyzji<sup>72</sup>. Jedyna informacja pochodzi z maja 1965 roku, gdzie PPRN w Żaganiu zawiadamia, „(...) że rozpatrując sprawę lokalizacji kościoła Polskokatolickiego widzimy możliwość oddania na ten cel kaplicy przy ul. Wojska Polskiego w Żaganiu, a w przyszłości obiektu posakralnego przy ul. Rossenbergów”<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> APG, UWG, sygn. 1414, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z ks. T. Dziegielem, Gozdnica 22 VIII 1966 r., k. 80-81.

<sup>69</sup> Kierownik Wydziału zwracał uwagę na konieczność zachowania dyskrecji, aby nie drażnić parafian rzymskokatolickich. Remontu miało dokonywać tylko kilka osób, a parafianie mieli „(...) zachować wstrzemięźliwość w komentowaniu faktu przydzielenia kaplicy”, APG, UWG, sygn. 1414, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z ks. T. Piątkiem, Gozdnica 22 VIII 1966 r., k. 82-83.

<sup>70</sup> APG, UWG, sygn. 1415, Pismo PWRN WdSW do UdSW, Zielona Góra, 23 XII 1964 r., k. 84.

<sup>71</sup> Trzeci kościół był wyremontowany w 1964 roku.

<sup>72</sup> Decyzja jest tym bardziej niejasna skoro, w piśmie PWRN do UdSW z 11 III 1965 r. czytamy: „Przekazanie tego kościoła Wydział planuje na miesiące wakacyjne, fakt ten nie będzie nastęrczał większych trudności, gdyż parafia w Żaganiu posiada w użytkowaniu 3 kościoły i 2 kaplice. Plan przekazania zostanie dodatkowo uzgodniony z Urzędem do spraw Wyznań”, APG, UWG, sygn. 1415, k. 81.

<sup>73</sup> APG, UWG, sygn. 1415, Pismo PPRN w Żaganiu do PWRN WdSW w Zielonej Górze, Żagań, 24 V 1965 r., k. 77.

### 3. Duchowni Kościoła Polskokatolickiego wobec władz państwowych

Jednym ze słabszych ogniw stosunkowo młodego Kościoła Polskokatolickiego był brak wykwalifikowanych księży, którzy mogliby na odpowiednim poziomie prowadzić pracę misyjną. Wprawdzie od końca drugiej wojny światowej reaktywowano działalność Seminarium Duchownego, lecz jego poziom nie był wystarczający<sup>74</sup>. Wykształceni w nim duchowni bardzo często nie spełniali nie tylko kryteriów naukowych, ale co gorsza, również moralnych. Ten fakt był w bardzo wielu przypadkach zarzewiem konfliktów, jakie wybuchały w poszczególnych parafiach. Dużym sukcesem Kościoła Polskokatolickiego, przy znaczącym udziale władz, było przechodzenie w jego szeregi księży rzymskokatolickich<sup>75</sup>. Mając niewielką liczbę duchownych nie gardzono klerykami, którzy z różnych powodów opuszczali Kościół Rzymskokatolicki<sup>76</sup>. W ten sposób do Kościoła Narodowego trafiali zwykle duchowni, którzy z jakiś powodów byli skonfliktowani ze swoimi przełożonymi lub nie byli w stanie podołać obowiązkom nałożonym przez Kościół<sup>77</sup>. Równie częstym powodem porzucenia Kościoła Rzymskokatolickiego była chęć założenia rodziny<sup>78</sup>, co musiało być niezwykle atrakcyjną ofertą Kościoła Narodowego<sup>79</sup>. Studiując historię poszczególnych parafii polskokatolickich na Ziemi Lubuskiej niezwykle jaszkrawo zauważa się istniejące spory, które w wielu wypadkach wynikały z pobudek ambicjonalnych, chęci przejęcia parafii<sup>80</sup>, bądź przepaści, jaka dzieliła młodych

<sup>74</sup> Powodem tego stanu był chroniczny brak pieniędzy oraz krótki cykl kształcenia. Efektem niewielka liczba wyświęconych księży.

<sup>75</sup> W szeregi Kościoła Polskokatolickiego wstępowali również księża Kościoła Starokatolickiego, który zawiesił swoją działalność w 1965 roku, szerzej zob.: T. Piątek, J. Piątek, *Starokatolicyzm*, s. 143.

<sup>76</sup> W latach pięćdziesiątych 80% kapłanów wywodziła się z Kościoła Rzymskokatolickiego. Zachwianie tych proporcji nastąpiło dopiero po 1960 roku, kiedy to do parafii trafiali pierwsi księża, którzy ukończyli CHAT. Wśród księży dekanatu poznańsko-zielonogórskiego z Kościoła Rzymskokatolickiego wywodzili się min. administrator parafii w Gozdnicy i Żarach ks. W. Gwoździwski (w Kościele Polskokatolickim od 1964 roku), proboszcz parafii w Żarach ks. St. Filewski, proboszcz parafii w Żaganiu ks. St. Stawowczyk, administrator parafii w Szprotawie ks. R. Szypuła, wikary parafii w Żarach ks. W. Nogiec.

<sup>77</sup> Ks. W. Gwoździwski ukończył Niższe Seminarium Duchowne oo. Franciszkanów, a „nie mogąc pogodzić się z ascetycznym trybem życia i niezrozumieniem codziennych trosk człowieka”, zbliżył się w 1964 roku do Kościoła Polskokatolickiego, APG, UWG, sygn. 1418, Charakterystyka sporządzona przez WdSW, Zielona Góra 5 I 1968 r., k. 32; Ks. St. Stawowczyk z Żagania, zanim wstąpił do Kościoła Polskokatolickiego był wikariuszem parafii rzymskokatolickiej w Sulęcinie, „do Kościoła Polskokatolickiego przeniósł się z uwagi na kłopoty osobiste natury moralnej”, APG, UWG, sygn. 1415, Charakterystyka sporządzona przez WdSW, Gorzów Wlkp., 2 XII 1982 r., k. 16; Ks. R. Szypuła odszedł z Kościoła Rzymskokatolickiego, bo uniemożliwiono mu kontynuację studiów po urlopie dziekańskim, APG, UWG, sygn. 1417, Notatka służbowa, Zielona Góra, 18 I 1980 r., k. 13.

<sup>78</sup> Celibat w Kościele Narodowym zniesiony został podczas Synodu w Scranton w 1921 roku.

<sup>79</sup> Znane było w środowisku księży polskokatolickich powiedzenie: „Jeśli chcesz mieć żonę i wygodę, niech cię przyjmie biskup Rode”. Relacja z rozmowy z ks. J. Bryzą (Gorzów Wlkp., 30 V 2007).

<sup>80</sup> Na tym tle doszło do nieporozumień w Żarach, kiedy to w zastępstwie wyjeżdżającego na wakacje ks. E. Elerowskiego pojawił się w parafii ks. K. Sochal, który po powrocie proboszcza, nie chciał opuścić placówki. W konflikt zostali zaangażowani parafianie, co w późniejszym okresie przyczyniło się do osłabienia parafii, APG, UWG, sygn. 1418, Pismo ks. Eugeniusz Elerowskiego do PWRN WdSW, Żary 25 VIII 1966r., k. 200 – 201; APG, UWG, sygn. 1418, Pismo ks. Eugeniusz Elerowskiego do ks. bpa ordynariusza diecezji wrocławskiej Franciszka Koca, Łódź 12 IX 1966 r., k. 187; APG, UWG, sygn. 1418, Pismo PWRN WdSW w Zielonej Górze do PWRN WdSW we Wrocławiu, Zielona Góra 10 II 1967 r., k. 182. Podobny konflikt zaistniał w Żarach mię-

kleryków, bardzo często wykształconych już w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej<sup>81</sup> od księży pamiętających czasy przedwojenne<sup>82</sup>.

Niezaprzeczalnie ważną rolę w kształtowaniu organizacji administracyjno-duszpasterskiej w diecezji odgrywali biskupi ordynariusze, którzy na mocy prawa Kościoła Polskokatolickiego<sup>83</sup> mieli dość szerokie kompetencje<sup>84</sup>. Łącznikami między księżmi dekanatu i ordynariuszem diecezji byli dziekani.<sup>85</sup> To oni faktycznie prowadzili politykę Kościoła w podległych im parafiach. Należy jednak pamiętać, że zakres ingerencji państwa w działalność związków wyznaniowych był bardzo szeroki nawet po 1956 roku. Wynikał on z dekretu z 31 grudnia 1956 roku *o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych*<sup>86</sup>. Władze państwowe pragnęły zapewnić sobie możliwość eliminacji kandydatów, których postawa polityczna nasuwała uzasadnione przypuszczenie, że prowadzić będą szkodliwą dla interesów państwa działalność<sup>87</sup>. Wymuszono na duchownych każdorazowe uzyskanie zgody WdSW na objęcie stanowisk: biskupów ordynariuszy, dziekanów, proboszczów i administratorów. W celu prezentacji, każdy kolejny ordynariusz diecezji składał

---

dzy ks. B. Tymczyszynem a ks. K. Sochala, APG, UWG, sygn. 1418, Notatka służbowa, Zielona Góra 7 III 1969 r., k. 132 -134.

<sup>81</sup> ChAT powołana została do życia uchwałą Rady Ministrów. Powstała na podstawie Wydziału Teologii Ewangelicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Rozpoczęła swoją działalność 3 XI 1954 roku z tylko dwoma sekcjami: teologii ewangelicznej i teologii starokatolickiej. Kształciła duchownych dla potrzeb nierzymskokatolickich związków wyznaniowych. Zob. K. Białecki, Kościół Narodowy..., s. 154-159; Polityka wyznaniowa. Tło, warunki, realizacja, pod red. W. Myślaka, M.T. Staszewskiego, Warszawa 1975, s. 426-428; M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, s. 216. CHAT skończyli min. ks. Józef Bryza z parafii w Gorzowie Wlkp., ks. Wacław Gwoździewski z Gozdnicy, ks. Czesław Grabski z parafii w Szprotawie, ks. J. Piątek z Gozdnicy.

<sup>82</sup> O tym problemie wspomina w swoich liście do młodego księdza E. Elerowskiego, ks. dziekan J. Pracz, który sądził, że przyczyną tych nieporozumień była polityka prowadzona przez ks. bpa M. Rode : „(...) w obecnym czasie calemu kościołowi zależy na spokoju i leczeniu ran, które zadał kościołowi Ex Prymas. Nie stać nas na dalsze rozróbki, czy akty zemst, którymi karmił bezustannie młodych księży przeciw starszym ks. bp Rode”, APG, UWG, sygn. 1418, List ks. Józefa Pracza do ks. Eugeniusza Elerowskiego, Poznań, 15 XI 1965 r., k. 250 – 251.

<sup>83</sup> Podstawowe Prawo Kościoła Polskokatolickiego w PRL zostało uchwalone przez V Ogólnopolski Synod Kościoła w dniu 5 VII 1966 r., z uwzględnieniem poprawek przyjętych przez Radę Kościoła 20 IX 1966 r. Zastąpiło jednocześnie Kodeks Prawa Kościoła Polskokatolickiego w PRL z dnia 15 XII 1959 r. Treść Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego w PRL zob.: W. Wysoczański, Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL, Warszawa 1971, s. 105 – 162.

<sup>84</sup> Kanon 118 : „Ordynariusz jest najwyższym zwierzchnikiem duchowym swojej diecezji, rzecznikiem kultu i liturgii oraz wykonawcą postanowień Rady Kościoła i Rady Diecezjalnej” - Ibidem, s. 142.

<sup>85</sup> Kanon 125, Ibidem, s. 145.

<sup>86</sup> Dz. U z 1957, Nr 1, poz. 6; szerzej zob. M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, s. 208 -210.

<sup>87</sup> W dokumentacji poszczególnych parafii natknęłam się na jedyny przypadek braku akceptacji przez władze kandydata na proboszcza. Sprawa dotyczyła ks. W. Bazarnika. Za namową dziekana dekanatu poznańsko - zielonogórskiego ks. J. Pracza, wbrew woli ks. Infulata J. Osmólskiego władze zgłosiły zastrzeżenia przeciw tej nominacji. W uzasadnieniu decyzji władze nie przedstawiły jednak prawdziwych zarzutów przedstawionych przez ks. Pracza, APG, UWG, sygn. 1418, Pismo ks. Infulata J.J. Osmólskiego do PWRN WdSW w sprawie mianowania ks. Wojciecha Bazarnika na stanowisko administratora parafii w Żarach, Wrocław, 17 IV 1962 r., k. 320; APG, UWG, sygn. 1418, Pismo dziekana dekanatu poznańsko-zielonogórskiego ks. J. Pracza do Kierownika WdSW, Poznań 30 IV 1962 r., k. 317 – 318; APG, UWG, sygn. 1418, Decyzja PWRN WdSW w sprawie ks. Wojciecha Bazarnika, Zielona Góra, 14 V 1962 r., k. 315.

oficjalną wizytę w Wydziale<sup>88</sup>. Tym bardziej ten obowiązek dotyczył proboszczów i administratorów, którzy przed objęciem obowiązków w parafii musieli uzyskać poparcie władz.

Dnia 17 października 1963 roku dotychczasowego wikariusza generalnego ks. J. Osmólskiego<sup>89</sup> zastąpił ks. J. Pękala<sup>90</sup>. Jego nominację podpisał ks. bp M. Rode<sup>91</sup>. W lipcu 1966 roku kolejnym ordynariuszem diecezji wrocławskiej został ks. Franciszek Koc<sup>92</sup>. Trzy lata później administratorem diecezji został bp Walerian Kierzkowski. Wśród dziekanów diecezji szczególnie aktywną działalność na przestrzeni wielu lat odgrywali dekanacie: ks. Józef Prac<sup>93</sup>, ks. Bogdan Tymczyszyn<sup>94</sup>, ks. Wiesław Puszczynski<sup>95</sup>.

<sup>88</sup> Dla przykładu można podać kurtuazyjną wizytę bpa J. Pękali 15 11 1963 roku, której sporządzono notatkę, APG, UWG, sygn. 1419, k. 50; podobny charakter miało spotkanie w Wydziale bpa F. Koca 20 VIII 1966 roku, APG, UWG, sygn. 1419, k. 44.

<sup>89</sup> Był jednym z oponentów ks. bpa M. Rode.

<sup>90</sup> Ks. Julian Pękala (1904-1975). Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w latach 1951 – 1959 oraz 1965-1975. W 1951 roku wchodził w skład Kurii Biskupiej jako wikariusz generalny, p.o. ordynariusza (kompetencje dotyczące spraw personalnych i organizacyjnych). Nominacja ks. bp. dr. M. Rodego w grudniu 1958 roku spowodowała konieczność jego ustąpienia. Być może z tego powodu był jednym z głównych przeciwników bpa M. Rode – u niego w mieszkaniu – w październiku 1965 roku odbyło się nielegalne z punktu widzenia prawa kościelnego, posiedzenie Rady Kościoła, na którym podpisano dokument dotyczący odwołania bpa M. Rode. Z tego punktu widzenia podpisanie nominacji przez ks. bp. M. Rode jest zastanawiające. Ks. bp J. Pękala od 23 III 1961 do 29 X 1965 roku pełnił funkcję ordynariusza diecezji wrocławskiej, APG, UWG, sygn. 1419, Dekret nominacyjny, Warszawa 17 X 1963 r., k. 51.

<sup>91</sup> Ks. bp Maksymilian Rode – (1904 – 1999). Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w latach 1959 – 1965, wcześniej ksiądz rzymskokatolicki, który na fali skandalu opuścił stan duchowny. Pracował w poznańskim oddziale Telewizji Polskiej. Za namową władz został głową Kościoła Polskokatolickiego – 15 VI 1959 roku, dzień dni wcześniej z rąk biskupów Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich otrzymał sakrę biskupią. 1 XI 1965 roku został zmuszony do złożenia dymisji. Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 135-136.

<sup>92</sup> Ks. bp Franciszek Koc był w Kościele Polskokatolickim postacią kontrowersyjną. Duchownym, którego oskarżano o współpracę z Gestapo i SD oraz szpiegostwo na rzecz wywiadów brytyjskiego i amerykańskiego za pośrednictwem Światowej Rady Kościołów. 17 I 1951 roku został on aresztowany. Prowadzone w tej sprawie śledztwo zostało umorzone 4 XII 1951 roku. W lipcu 1966 roku został mianowany ordynariuszem diecezji wrocławskiej; APG, UWG, sygn. 1419, Dekret nominacyjny, Warszawa, 19 VII 1966, k. 43.

<sup>93</sup> Ks. Józef Prac był oficerem Informacji Wojskowej, zob.: K. Białecki, *Kościół Narodowy...*, s. 52. W czasie wojny był podporucznikiem w Armii Kościuszkowskiej. Duchowny w Kościele Polskokatolickim w diecezji wrocławskiej pojawił się w 1959 roku jako administrator parafii w Poznaniu. Był dziekanem dekanatu poznańsko-zielonogórskiego od 22 X 1965 roku, APG, UWG, sygn. 1420, Dekret nominacyjny, Wrocław 22 X 1965 r., k. 65.

<sup>94</sup> Ks. Bogdan Tymczyszyn był dziekanem dekanatu zielonogórskiego i jednocześnie proboszczem parafii w Żarach został 12 X 1967 r., APG, UWG, sygn., 1418,. Odwołany w marcu 1969 r. ze stanowiska dziekana i proboszcza z powodu niewyjaśnionej sytuacji rodzinnej i upadku prowadzonej przez niego parafii żarskiej, APG, UWG, sygn. 1420, Notatka służbowa, Zielona Góra 29 I 1969r., k. 120 -121; APG, UWG, sygn. 1418, Notatka służbowa, Zielona Góra, 7 III 1969 r., k. 132 – 134.

<sup>95</sup> Ks. Władysław Puszczynski ur. 1914 r., administrator parafii w Żarach, APG, UWG, sygn. 1412, Dekret nominacyjny, Wrocław, 5 V 1969 r., k. 123; proboszcz parafii w Żaganii, APG, UWG, sygn. 1412, Dekret nominacyjny, Wrocław, 17 VIII 1971 r.; dziekan dekanatu zielonogórskiego, APG, UWG, sygn. 1412, Dekret nominacyjny, Wrocław, 17 VII 1971 r., k. 113; proboszcz parafii w Zielonej Górze, Dekret nominacyjny, Wrocław, 18 XII 71 r., k. 107; od 1977 r. przewodniczący oddziału wojewódzkiego PRE, członek woj. zarządu PRON, dziekan dekanatu lubuskiego, Dekret nominacyjny, Wrocław 18 IV 1983 r., odznaczony w 1974 r. odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju Województwa Zielonogórskiego”, „Srebrnym Krzyżem Zasługi”, w 1979 r. „Złotym krzyżem zasług” i złotym medalem „Opiekun miejsca pamięci narodowej”, medalem „40-lecia Polski Ludowej”,

Na przestrzeni kilku lat doszło również do pewnych zmian administracyjnych dekanatu poznańsko-zielonogórskiego. Jak wynika ze źródeł, najprawdopodobniej wstępem do nich, był konflikt jaki istniał w dekanacie między dziekanem ks. J. Praczem, a większością duchownych<sup>96</sup>. W tej sprawie został wezwany do WdSW w Zielonej Górze ks. bp F. Koc, ordynariusz diecezji wrocławskiej. Spotkanie najprawdopodobniej odbyło się krótko przed lipcem 1966 roku.<sup>97</sup> W przygotowanych przez Wydział *Tezach do rozmowy*<sup>98</sup> czytamy: „Należy odciąć możliwość działania ks. dziekanowi Praczeni w parafiach zielonogórskich. Ewentualnie kreować wicedziekana z grona księży miejscowych, albo po powstaniu parafii w Żaganiu i Zielonej Górze. Należy wydzielić dekanat zielonogórski ( - podkreślenie autora ) z dziekanem z grona księży miejscowych”<sup>99</sup>. Sugestia władz została zaakceptowana przez diecezję wrocławską, gdyż w październiku 1967 roku dziekanem dekanatu już zielonogórskiego został ks. B. Tymczyszyn<sup>100</sup>, a ks. J. Pracz został odsunięty od pracy w dekanacie. Jego próby ingerencji w sprawy parafialne kończyły się upomnieniem ze strony władz<sup>101</sup>.

Usunięcie konfliktowego dziekana nie zapobiegło dalszym problemom, które pojawiały się w stosunkowo młodym dekanacie. Bardzo szybko okazało się, że ks. dziekan B. Tymczyszyn nie jest w stanie udźwignąć ciężaru nałożonych na niego obowiązków. Władze Kościoła zarzucały mu doprowadzenie do upadku parafii żarskiej<sup>102</sup>, jak również skłócenie z wszystkimi księżmi w dekanacie<sup>103</sup>. Jednakże władze województwa z jakimś przyczyn zwlekały z wydaniem zgody na jego odwołanie. Ich zdanie było na tyle twarde, że administrator diecezji wrocławskiej ks. W. Kierzkowski „(...) *przeprosił Wydział za zbyt pochopne wydanie pisma o odwołaniu ks. Tymczyszyna ze stanowiska dziekana*”<sup>104</sup>. Na tym samym spotkaniu ustalono, „(...) że Kuria odwoła wybory dziekana do czasu załatwienia spraw personalnych w dekanacie, a wszystkie decyzje personalne będą konsultowane z Wydziałem, a potem Kuria wystąpi z odpowiednim pismem”<sup>105</sup>. Sytuacja w parafiach dekanatu

w 1984 r., „Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski”, APG, UWG, sygn. 1412, k. 2, 62. W 1990 r. wstąpił do SdRP, Odpowiada mi taka filozofia zmian. Kapłan w SdRP, Trybuna Nr 132, 1990 r.

<sup>96</sup> Jak czytamy w *tezach*: „Ks. dziekan J. Pracz ma na swoim koncie ks. Sytę i ks. Grabskiego, chce wykończyć ks. Elerowskiego; nie żałując zniesławienia go gdzie można”; APG, UWG, sygn. 1418, *Tezy do rozmowy*, k. 222.

<sup>97</sup> Niestety w notatce nie została określona data spotkania. Przypuszczalnie odbyło się przed lipcem 1966 roku, ponieważ w tym czasie nie była jeszcze erygowana parafia w Żaganiu, o czym wspomina się w dokumencie.

<sup>98</sup> APG, UWG, sygn. 1418, k. 222.

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> APG, UWG, sygn. 1418, Dekret nominacyjny, Wrocław, 12 X 1967 r., k. 173.

<sup>101</sup> W styczniu 1968 roku do Wydziału został wezwany bp F. Koc. Podczas tego spotkania została zwrócona uwaga, że ks. proboszcz Piątek zaprosił na rekolekcje do Zielonej Góry ks. Pracza z Poznania, który „(...) miał nie być w parafiach dekanatu zielonogórskiego”; APG, UWG, sygn. 1419, Notatka służbowa, Zielona Góra, 20 I 1968 r., k. 40.

<sup>102</sup> APG, UWG, sygn. 1418, Notatka służbowa, 8 III 1969 r., k. 132 -134.

<sup>103</sup> APG, UWG, sygn. 1420, Notatka służbowa, Zielona Góra, 29 I 1969 r., k. 120 – 121.

<sup>104</sup> Ibidem.

<sup>105</sup> Ibidem.

była coraz bardziej niepokojąca<sup>106</sup>. Dwa miesiące po opisanym powyżej spotkaniu, do Wydziału przybyli biskup naczelny Kościoła Polskokatolickiego ks. J. Pękała oraz administrator diecezji ks. W. Kierzkowski. Celem wizyty było przedstawienie nowych argumentów na rzecz zmiany dziekana ks. B. Tymczyszyna, co miało poprawić nastroje wśród parafian. Ceną za wyrażenie zgody na zmianę dziekana była deklaracja ks. W. Kierzkowskiego, że będzie uczestniczył w kwartalnych spotkaniach księży polskokatolickich w Wydziale i dokonywał oceny stanu w dekanacie zielonogórskim<sup>107</sup>.

#### 4. Niespełniona misja

Wbrew pokładanym nadziejom Kościół Polskokatolicki nie sprostał oczekiwaniom władz komunistycznych. Po 1965 roku było już jasne, że mimo wyraźnej pomocy ze strony państwa nie stanie się on liczącym konkurentem dla mającego szerokie poparcie Kościoła Rzymskokatolickiego. Nie był to jednak koniec ingerencji komunistów w wewnętrzne sprawy Kościoła. W latach osiemdziesiątych powstały dwie następne parafie – w Gorzowie Wielkopolskim i Małomicach. Władze wyznaniowe otoczyły je swoją „opieką”, która trwała przez następne lata. Niejednokrotnie wspólnota, podobnie jak i inne związki wyznaniowe, doświadczała efektów prowadzonej przez państwo polityki wyznaniowej.

Na koniec warto zaznaczyć, że utworzone na Ziemi Lubuskiej w latach sześćdziesiątych parafie nadal działają, chociaż liczba wiernych znacznie zmalała. Administrowane są przez księży, którzy w większości związani są od samego początku z dekanatem zielonogórskim.

---

## DIE POLNISCH-KATHOLISCHE KIRCHE NACH 1945 IM LUBUSCHER RAUM

### Zusammenfassung

*Der Beitrag schildert die Geschichte der Polnisch-Katholischen Kirche der Nachkriegszeit im Kontext der Geschichte der Römisch-Katholischen Kirche im Raum West-Polens.*

---

<sup>106</sup> Wizytacja parafii przeprowadzona w kwietniu 1969 roku, wskazywała, że liczba parafian malała: w Gozdniczy było zarejestrowanych 64 parafian, w Żarach 130 parafian, Żaganiu 64 wiernych, w Zielonej Górze 92, szerzej zob.: APG, UWG, sygn. 1420, Notatka po przeprowadzeniu wizytacji dekanatu zielonogórskiego, Żagań, 15 IV 1969 r., k. 34.

<sup>107</sup> APG, UWG, sygn. 1418, Notatka służbowa, 8 III 1969 r., k. 132 -134.